

## ELŻBIETA OGRODNIK ur. 1933; Janowiec



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Brałam udział w pochodach pierwszomajowych
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	1 Maja, pochody

### **Brałam udział w pochodach pierwszomajowych**

Brałam udział w pochodach pierwszomajowych, ale głównie jako uczennica. Dzisiaj się tego wstydę, ale co zrobić. Byłam uczennicą liceum pedagogicznego, w czerwonym krawacie. Z naszej klasy nikt nie należał do ZMP, a naszą wychowawczynię ubóstwialiśmy, bardzo lubiliśmy. Przyszedł nauczyciel wf-u i powiedział: „Słuchajcie”, to były lata pięćdziesiąte, „Słuchajcie, wasza wychowawczyni ma wielkie przykrości, bo z waszej klasy nikt nie należy do ZMP”, to myśmy się wszyscy zapisali, dla wychowawczyni. No więc na pierwszego maja musieliśmy nakładać czerwone krawaty i iść ze szturmówkami i krzyczeć, do dziś pamiętam „Stalin, Bierut, Rokossowski, Stalin, Bierut, Rokossowski”. Kazali nam tak krzyczeć i my jak te papugi wrzeszczeliśmy. To jest to „stadne wychowanie”. To pamiętam, wstydę się, ale taka była rzeczywistość. Później jako nauczycielka również chodziłam na pochody. Takie były wymogi dyrekcji. Kazali listę sprawdzać. Nie dawałam tych wykazów, ale były takie nakazy.

Podczas pochodów zbieraliśmy się pod szkołą ze sztandarem, ze szturmówkami. Szliśmy na określone miejsce i później wszyscy czwórkami czy ósemkami przemaszerowywaliśmy przed trybunę. Trybuna była przed pocztą. Na niej kurator Kącki, ten z komitetu, sekretarze stali. Trzeba było patrzeć w ich stronę i takim dziarskim krokiem należało przed nimi przechodzić. Za sztandarem szło grono pedagogiczne, dwie osoby z grona jako dyżurna, żeby tam się nie wygłupiała młodzież, bo w Zamojskim różnych rzeczy można się było spodziewać. Za nami szła młodzież, takie były rytuały. W pewnym okresie już przestałam chodzić, jak nie miałam klasy, a chyba jeszcze i dość wcześniej nie chodziłam na te pochody. Z innych świąt oprócz Święta 1-go Maja jeszcze były obchodzone inne, np. Rewolucja Październikowa. Były organizowane różne akademie w szkole z okazji Rewolucji Październikowej. Natomiast w te dni 3-go maja, czy 11-go listopada absolutnie nie wolno było organizować żadnych uroczystości. Obchodziliśmy też Święto Kobiet, to znaczy to była feta w sensie jakiegoś przyjęcie w szkole. Kwiatki dostawaliśmy, to było tak obchodzone, również uroczyscie. Było też i Święto Nauczyciela, obchodzone w październiku.

Data i miejsce nagrania	2005-07-02, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"